

Wetobaka

1913 - 1914

Ben & Mac



1913



Stare wrobelki, bardzo wesole,
Co dzień zlatują pod naszą szkołą.
Jeżdżą okrążki, topią rdzaczki,
Chętnie wlatują na małe krzaczki.
Tam wycierkują głośno piosenki,
Wydając przy tym miłutkie dźwięki.
Wypiją troszkę źródlanej wody
W letaniu ciężko rdzają zawody.
Grzebie do domu fruną w ornamencie,
Kiedy słoneczko już spać się kładzie.

Szaro i smutno w brązowym lesie,
Liście z drzew spadły, kończy się jesień...
Maly wróbelek usiadł pod drzewem,
I się zachwycał jesiennym śpiewem.

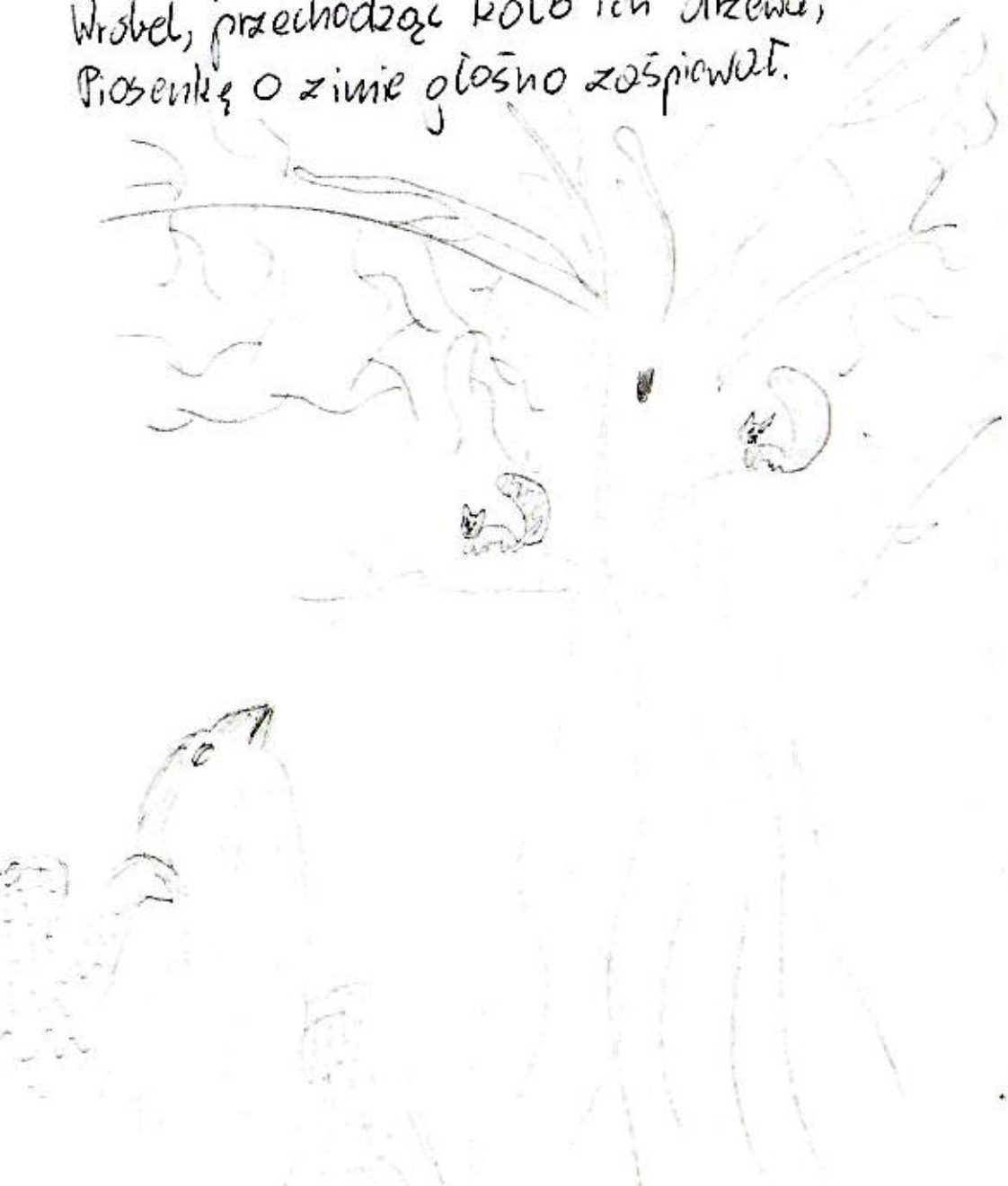
Wróbelek w ręku zegarek trzyma:
- Mchawem przyjdzie tu Pan Zima,
Pójdę zobaczyć, czy ktoś pamięta,
że się zbliżają zimowe święta!!!



Poszedł zobaczyć gniazda korianów.
Nikogo nie ma!!! Tylko na ścianie
Kartka wisiła: „Przyjemnej zimy!!!
Wraz z wiosną znowu tu przyletimy!!!”



Rude wiewiórki druku mieszkały,
W dziupli orzeszki co dzień ćwiartowały,
Wróbel, przechodząc koło ich drzewa,
Piosenkę o zimie głośno zaśpiewał.



I poszedł dalej, spotkał języka,
Język wśród liści kozołki filca!

- Zima nadchodzi! Czy zapomniałeś?
Czy już zapasy swoje zebrałeś?



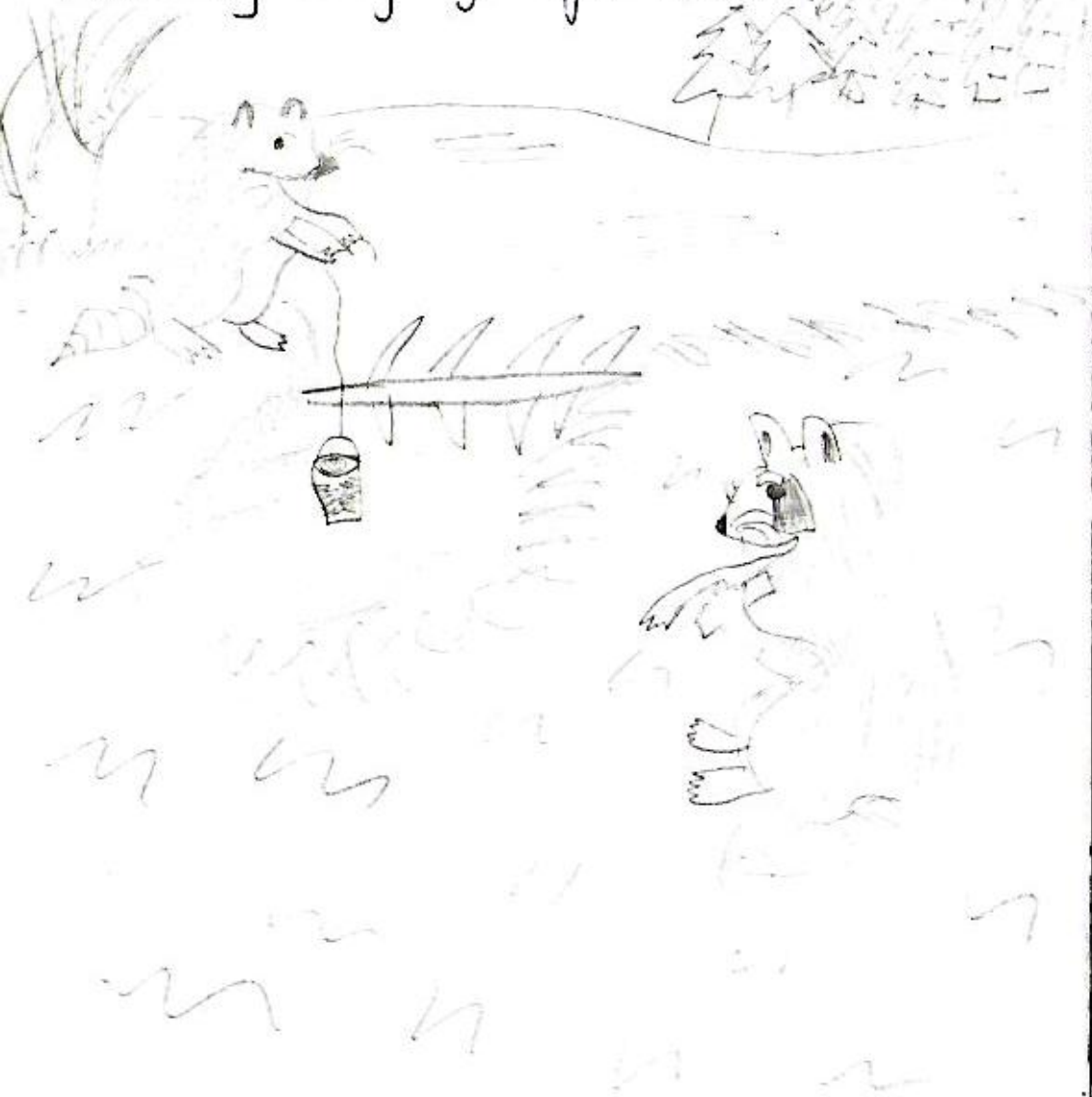
- Alei wróbelku! To nie zabawa!
Norkę ogrzeję liście i trawa.
Do Pani Ziny jestem oolowy!
Mam grzybkę, sliwkę i dziem jabłkowy!



Wtem na polance mis się pojawił:
- Chętnie bym z wami też się podziwił,
Lecz zheram suche gałęzie na oonisko,
By zimą ciepłe mieć legowisko!!!



Szopy nad rzeką prały swe futra:
- Będziemy w futrach chodzić od jutra.
Gdy mróz odwiedzi naszą polanę,
Będziemy wszyscy ciepło ubrani!



Do swej spizarni niosą trzy myszki,
Ziarna pszenicy, ziemniaki, szyszki...
Nie będą głodne! Zimą przetrwają!
Ze słonymi łózkami wygodne mają!



Na końcu wróbel odwiedził sowy.
Zimowy domek jest już gotowy!
- Teraz wróbelku, nie tracąc czasu,
Możesz zaprosić zimę do lasu!



Podbiegł wróblek do swego gniazodka.
Patrzy na niego - już pierwsza gniazodka!
Otrzepta piórka, czapkę założył,
Na szyję wielką lornetkę założył...



Wreszcie nadeszła Zimowa Pani.
Śniegiem sygnęła ze swoich sani...
Choć ziemia wokół już zamurznęta,
W swych ciepłych domkach śpią już
zwierzęta.



KONIEC